

MARCIN ŁUNIEWSKI



OD ROZPADU DO
FASZYSTOWSKIEJ
DYKTATURY

Scenariusze przyszłości 2026-2036

Prześwity

M A R C I N Ł U N I E W S K I

ROSJA

**OD ROZPADU DO
FASZYSTOWSKIEJ
DYKTATURY**

Scenariusze przyszłości 2026-2036

Prześwity

Spis treści

WSTĘP	9
I. TERAŻNIEJSZOŚĆ	13
Kreatywna księgowość	18
Powtórka utraconej dekady	26
Tęsknota za Związkiem Radzieckim	30
Niebezpieczne sznurówki	34
Czym skorupka za młodu...	43
Afgański matematyk	49
„Pochuizm”	54
Dziki putinizm	56
II. WIELKI ROSYJSKI MUR	61
Car zbawiciel	64
Klub gniewnych patriotów	68
Rasistowska zmiana	71
Golem zrywa się ze smyczy	72
Czarna sotnia	79
Pasta w tubce	87
Ludzie Azji	93
Zwrot na Wschód	96
Wszystkie drogi prowadzą do Chin	102
Armia w sowieckim stylu	105
Dokręcanie śruby	114
Podsumowanie	124

III. ZACISKANIE PASA	129
Świeża krew	132
Stracone pokolenie	142
Wielkie wymieranie	147
Gdzie ci pracownicy	152
Bajkał wysechł	154
Kuszenie Trumpa	157
Pełna degeneracja	165
Farbowany liberał	168
Igrzyska	173
Podsumowanie	177
IV. WAHADŁO	179
Stracone szanse	182
Nowa głośność	189
Podzieleni i skłóceni	190
Himmler destalinizacji	195
Wariant hiszpański	200
Sumienie Rosji	203
Prawdziwa federacja	208
100 dni	211
Kobieca siła	213
Gruba linia	216
Podsumowanie	220
V. NIEPODLEGŁY TATARSTAN	223
Sibirofilizm	226
Czeczeński padyszach	232
Totalny chaos	238
Nauka obcych języków	247
Wielki znak zapytania	250
Podsumowanie	256
ZAKOŃCZENIE	259
PODZIĘKOWANIA	263

Wstęp

Stare rosyjskie porzekadło głosi: „bierz wodki nie razbieriosz”, co oznacza, że rosyjskiej rzeczywistości na trzeźwo nie jest się w stanie zrozumieć. Pisząc niniejszą książkę, starałem się zrozumieć nie tylko realia współczesnej Rosji, ale także opisać, jaka może być jej przyszłość, choć byłem wyłącznie pod wpływem hektolitrów wypitej kawy. Przedstawione ramy czasowe – lata 2026–2036 – nie są przypadkowe. To właśnie do 2036 roku, zgodnie ze zmienioną konstytucją, Władimir Putin może „legalnie” rządzić jako prezydent. Nie wiadomo, oczywiście, czy nie odda władzy wcześniej albo czy w ogóle dożyje tej daty. Niemniej, moim zdaniem, rok 2036 będzie symbolicznym końcem pewnej epoki w dziejach Rosji.

Analizę zacząłem od opisu teraźniejszości. Na podstawie istniejących zjawisk i trendów starałem się przewidzieć najbliższą dekadę w dziejach Rosji. Ogromnie przydatne okazały się także analogie historyczne, z jednym zastrzeżeniem, poczynionym przez Karola Marksa – że historia najczęściej powtarza się jako tragedia albo jako farsa. Z opisanych w książce scenariuszy dla Europy i Zachodu nie wyłania się, niestety, obraz optymistyczny. Ćwierć wieku rządów Władimira Putina wpłynęło na Rosjan – i tak już doświadczonych dekadami komunizmu – w sposób dewastujący. Kiełkujące po 1991 roku społeczeństwo obywatelskie zostało zmiażdżone, atomizacja osiągnęła poziom dla nas niewyobrażalny, a kompas moralny rozjechał się całkowicie.

Znane w Polsce, Europie i na Zachodzie pojęcia dobra i zła utraciły swoje pierwotne znaczenia. Powszechna stała się relatywizacja wszystkiego. Wojna w Ukrainie, która jest jedną z najważniejszych determinant rosyjskiej przyszłości, jeszcze te zjawiska pogłębiła. Zbrodnie wojenne i coraz większa militaryzacja życia codziennego zwiększyły także akceptację przemocy i zobojętnienie na krzywdy innych. To właśnie te czynniki, a nie żadna mityczna „rosyjska dusza” kształtują dzisiejszych Rosjan i to one najmocniej wpłyną na ich dalsze losy.

Oczywiście nie wszyscy Rosjanie są zdeprawowani, zli i popierają imperialne wojny Kremla. Wielu za sprzeciw wobec otaczającej ich rzeczywistości odsiaduje wieloletnie wyroki w koloniach karnych albo poświęciło swoje życie i zdrowie. Inni musieli opuścić ojczyznę, być może na zawsze. Miliony pozostały i udały się na wewnętrzną emigrację, akceptując schizofreniczną rzeczywistość, w której jedno myślisz, a drugie robisz. Przez bierność stali się jednak podporą putinowskiego systemu, któremu łatwo przychodzi kierować milczącą większością. To z kolei powoduje, że spada na nich część (w niektórych przypadkach niewielka) odpowiedzialności za kremłowskie zbrodnie.

Czy jednak w coraz bardziej totalitarnym państwie, które łamie najmniejszy nawet opór, można oczekiwać masowego bohaterstwa? W tak rozbitym i strauumatyzowanym społeczeństwie trudno oczekiwać, by Rosja w ciągu najbliższej dekady mogła stać się normalnym, demokratycznym państwem prawa, które nie zagraża swoim sąsiadom. Nie oznacza to jednak, że takiej szansy nie ma. Jak pokazuję w kolejnych rozdziałach książki, żeby jednak do tego doszło, musi zaistnieć równocześnie wiele czynników, a czas na wprowadzenie zmian będzie bardzo ograniczony. Niemniej, choć wydaje się to niemożliwe, Rosja może stać się jeszcze bardziej bandyckim państwem, niż jest obecnie.

Próba przewidzenia przyszłości Rosji nie jest łatwym zadaniem. Większość kluczowych decyzji zapada tam za zamkniętymi drzwiami. Politycy nie wymieniają się w rytm cykli wyborczych,

a putinowski system pełen jest nieformalnych powiązań, koterii i klik. Uważam jednak, że warto było podjąć się tego zadania. W polskiej przestrzeni publicznej oraz w debacie ekspercko-politycznej trudno o chłodne podejście do Rosji. Emocje są tak duże, że dominują niemal wyłącznie scenariusze skrajne i nie-rzadko się wykluczające. Z jednej strony kraj ten przedstawiany jest jako niepokonane mocarstwo, które wkrótce najedzie całą Europę, a przy tym jest ostoją moralności. A z drugiej – jako chyłący się ku upadkowi bezzębny kolos, którego mieszkańcy załatwiają się do dziury w ziemi i ledwo potrafią pisać. Nader często, nad czym boleję, bo spłaszcza to poziom debaty, pojawiają się także chwytliwe hasła o rychłym upadku albo rozpadzie Rosji. Niektórzy przewidzieli nawet dokładną datę, kiedy to się stanie (według niektórych miało to być już dwa lata temu). Wydaje się, że takie hasła i ciągle odwołania do rozpadu Związku Radzieckiego to echo marzeń o tym, że Rosja raz na zawsze zniknie z mapy świata i przestanie nam zagrażać. Choć scenariusza rozpadu nie da się wykluczyć, o czym również piszę w książce, nic nie wskazuje na to, że w najbliższych latach Rosja „wyparuje” i przestanie nas kłopotać. Twierdzą natomiast, że warto i trzeba zastanowić się nad tym, jak mogą potoczyć się jej losy, które bezpośrednio wpłyną również na nas i na nasze otoczenie.

Jako autor nie roszczę sobie prawa do ostatecznej oceny tego, jaka będzie Rosja w 2036 roku. Tę ocenę zostawiam tobie, drogi czytelniku. Mam nadzieję, że spodoba ci się podróż przez alternatywne wersje rosyjskiej przyszłości. Liczę również, że niniejsza książka i opisanie w niej scenariusze będą asumptem do szerszej debaty i analiz na temat Rosji, jakkolwiek by ona była.

Marcin Łuniewski

12.08.2025, Warszawa



I.

Teraźniejszość

Leningradzki zaułek Baskowa 12. Dwupiętrowa kamienica, skromna komunalka, kuchnia i toaleta dzielona między kilka rodzin, brak ciepłej wody i brudna, podniszczona klatka schodowa. W takich warunkach dzieciństwo spędził Władimir Putin. Jedną z zabaw młodego Wowy i jego kolegów było ganieńnię z kijami szczurów, które zaległy się w całym budynku. Pewnego dnia chłopak zauważył wyjątkowo dużego osobnika i zaczął za nim biec korytarzem. Gdy szczur dobiegł do ściany i nie miał już gdzie uciec, nagle odwrócił się w stronę Putina i zaatakował go z wściekłością. „Teraz to on mnie gonił. Przeskakiwał przez schody, wskakiwał do korytarzy. Ale to ja byłem szybszy i zamknąłem mu drzwi przed nosem” – wspomni po latach w wywiadzie rzece pod tytułem *Ot pierwszego lica*¹. Przyzna także, że wówczas raz na zawsze zrozumiał, co znaczy: być osaczonym. To odkrycie bardzo go zafascynowało. Oto mały gryzoń, przyparty do muru rzucił się na dużo silniejszego wroga i dzięki determinacji i zapału zdołał go pokonać. Przez lata w książkach i reportażach o Rosji ta historia służyła autorom do opisywania samego Władimira Putina, który niczym szczur gryzł, drapał i kopał, gdy tylko czuł się zagrożony. A gdyby tak na całą putinowską Rosję spojrzeć jak na wielkiego szczura z zaułka Baskowa? Od wieków w swojej percepcji wiecznie zaszcuzona, otoczona przez wrogów czyhających, by zabić ją kijem, ciągle podkładających jej trutki i pułapki. Kolorowe rewolucje, rozszerzanie NATO, nieliczenie

¹ Н. Геворкян, Н. Тимакова, А. Колесников, *От первого лица*, Вагриус, Москва 2000, s. 13.

się Zachodu z jej zdaniem, sankcje i ograniczanie wpływów – tak wygląda lista krzywd w oczach „szczura”. Czasami próbuje z furią odpowiadać, jak wtedy, gdy najechał Gruzję, zajął Krym czy interweniował w Syrii. Ostateczną szarżę przeprowadził jednak w lutym 2022 roku, gdy przeraził się, że Ukraina może wymknąć się z jego strefy wpływów. W głowie „szczura” jej utrata jest równoznaczna z rozsmarowaniem kijem na leninogradzkiej klatce schodowej.

Nie wiadomo, czy Władimir Putin zna myśli Michaiła Mien-szykowa, jednego z ważniejszych rosyjskich nacjonalistów, ale biorąc pod uwagę to, że współcześni Rosjanie na nowo go odkrywają i chłoną jego idee, można zakładać, że to nazwisko nie jest mu obce, zwłaszcza że używa bardzo podobnej retoryki. Publicyście, który największą sławę zdobył w latach 1905–1914 przyświecał głównie strach o dalszy los imperium. Jego zdaniem stagnacja, zatrzymana modernizacja, brak sukcesów na arenie międzynarodowej oraz zagrożenie wewnętrznym rozpadem wystawiały Rosję na ingerencję ze strony sąsiednich mocarstw. Kto był temu wszystkiemu winien? Według Mienszykowa liberałowie, anarchiści i inteligencja. Słabość Rosji, która tak go przerażała, chcieli wykorzystać Polacy, Litwini, Finowie i Zachód, który spychał Imperium do roli „świniopasa”². Najbardziej jednak Mienszykow obawiał się knoń Austro-Węgier, które miały buntować przeciwko Rosji Ukraińców – czy, jak wówczas mówiono, Małorusów. Ponieważ przynależność Małorosji to kwestia życia lub śmierci, bo bez niej nie ma także Imperium, to z Wiedniem trzeba iść na wojnę. Ponadto Ukraińców koniecznie należy w pełni zasymilować z rosyjskim rdzeniem, by przestali o sobie myśleć jako o narodzie. Takie głupie aspiracje to zdaniem Mienszykowa wyłącznie podszepty wrogów. Brzmi znajomo? „Szczur” za czasów Mien-szykowa boi się niemal dokładnie tego samego, czego boi się ten

² A. Nowak, *Metamorfozy Imperium Rosyjskiego 1721–1921. Geopolityka, ody i narody*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2018, s. 293–310.

za czasów Putina. Austro-Węgry wystarczy tylko podmienić na NATO i Unię Europejską. Skutek utraty Ukrainy, w wyniku jej integracji z Zachodem, będzie taki sam. Stąd też „szczur” rozumujący wciąż w imperialnych kategoriach poczuł się śmiertelnie zagrożony i rzucił się do ataku. Przy okazji chcąc rozmontować powojenny system bezpieczeństwa. Dla „szczura” w tym kontekście ważne są też imponderabilia. Uważa się on bowiem za jedynego dziedzica spuścizny potężnej niegdyś Rusi Kijowskiej i jej władcy księcia Włodzimierza Wielkiego, który zapisał się na kartach historii jako ten, który przyjął chrześcijaństwo dla siebie i swoich poddanych. Tym samym Kreml rości sobie prawa do dzisiejszych ukraińskich ziem i snuje swoje opowieści o tym, że Ukraińcy to tak naprawdę żaden odrębny naród, a tylko część wielkiej rosyjskiej nacji. Z Rusi wywodzi także początki swojej państwowości, języka i kultury. Do wojny „szczura” popchnęła wreszcie presja wewnętrzna. Znany rosyjski socjolog, prof. Siergiej Jerofiejew, pytany przez autora w wywiadzie dla portalu TVN24 o przyczyny inwazji na Ukrainę mówił, że Putin potrzebował zwrócić uwagę obywateli na sprawy zewnętrzne. W sytuacji protestów po aresztowaniu Aleksieja Nawalnego, spadającego poparcia z powodu pandemii i wcześniejszej reformy emerytalnej Kreml potrzebował szybkiej, zwycięskiej wojny, by słupki znów wystrzeliły, jak po zajęciu Krymu³.

Wraz ze szczurem na wojnę poszły mieszkające na nim pchły. I nie chodzi tutaj o obrażanie zwykłych Rosjan *en masse*, lecz o pokazanie relacji łączących ich z państwem. Gryzoń w ogóle nie troszczy się o skaczące po nim owady; czasami, drapiąc się, zabije kilka z nich. Pchły z kolei nie mają żadnego wpływu na szczura i jego działania. Raz na jakiś czas mogą go tylko zirytować swoim gryzieniem. Od wieków Rosjanie traktują swoje państwo jako byt

³ M. Łuniewski, *Capo di tutti capi z Kremla*, <https://tvn24.pl/premium/rosja-siergiej-jerofiejew-o-wladimirze-putinie-capo-di-tutti-capi-z-kremla-wywiad-st5787061>, [dostęp: 31.12.2024].

nadrzędny, hobbesowskiego Lewiatana. Jak zauważa znany rosyjski ekonomista i politolog dr Władisław Inozimcew, o ile w abso-lutyzmie król mógł rzec: państwo to ja, o tyle w realiach Rosji nawet car nie do końca mógł to hasło powtórzyć, ponieważ państwo było zjawiskiem występującym ponad człowiekiem⁴. Stało się ono bestią wymagającą od swoich obywateli coraz większych poświęceń i przedkładania jego interesu nad własny. Żądało, jak pisze Inozimcew, wysiłków, które stoją w sprzeczności z intere-sem narodu⁵. Nie inaczej było z atakiem na Ukrainę, najpierw w 2014 roku, a później w 2022 roku. „Szczur” przy wsparciu wielu pcheł i bierności milionów poszedł na wojnę, która diametralnie zmieniła ich życie i zdecydowanie wpłynęła na ich przyszłość. Życie Rosjan w ostatnich latach jak w soczewce skupia historia pewnej rodziny spod Niżnego Nowogrodu, jednego z milioników, jak Rosjanie nazywają miasta powyżej miliona mieszkańców.

Kreatywna księgowość

Czterdziestodziewięcioletniej Jekateriny Babajewej los nigdy nie rozpieszczał. Przysadzista kobieta przez lata samotnie wychowywała czwórkę dzieci, po tym jak dwóch jej mężów ją porzuciło. W tym przypadku można już mówić o rosyjskiej codzienności. W 2023 roku rozpadło się ponad 683 tys. rosyjskich rodzin. To o 5 procent więcej, niż odnotowano przed inwazją na Ukrainę. Tym samym kraj zajmuje pierwsze miejsce na świecie pod względem liczby rozwodów. By zatrzymać ten trend Kreml, promujący Rosję jako ostoję konserwatywnych wartości, planuje

⁴ W. Inozimcew, *Nienowoczesny kraj. Rosja w świecie XXI wieku*, tłum. K. Chimiak, Agora, Warszawa 2020, s. 59.

⁵ Ibidem, s. 69.

kilkukrotnie zwiększyć opłaty za sprawę rozwodową – z dotychczasowych 650 rubli do 5 tys. rubli. Dodatkowo w Dumie pojawił się projekt zakładający obowiązkowe konsultacje u psychologa dla rozstających się małżonków, jeśli mają oni dzieci albo gdy jedno z nich nie chce rozwodu. Według danych z 2024 roku jako najczęstszą przyczynę rozpadu małżeństwa 38 procent Rosjan podawało ubóstwo i trudną sytuację materialną. Na drugim miejscu – z wynikiem 33 procent – było destrukcyjne zachowanie partnera⁶. Babajewa wyróżnia się jednak, jeśli chodzi o liczbę dzieci. W oczach Kremla jest wręcz idealnym przykładem „prawdziwej rosyjskiej rodziny”. Wszystko przez to, że Rosja ma coraz większe problemy z dietnością. W 2024 roku wskaźnik urodzeń osiągnął najniższy poziom od 25 lat. W tym roku w kraju na świat przyszło 1264354 dzieci. W 2000 roku prawie 2,5 tys. więcej⁷. Ten spadek to już trend. Od początku XXI wieku liczba Rosjan się zmniejsza. Wówczas wynosiła ok. 146 mln. Obecnie oscyluje wokół 144 mln. ONZ szacuje, że do końca wieku populacja Rosji zmniejszy się o 20 mln osób. Według tych samych danych współczynnik dietności w dzisiejszej Rosji wynosi 1,45 dziecka na kobietę w wieku rozrodczym. By zachować prostą zastępowalność pokoleń powinien wynosić ok. 2,1. Spadek populacji ma związek m.in. z wysoką śmiertelnością w czasie pandemii COVID-19 oraz nadmiernym spożyciem alkoholu, co zabija rocznie ok. 250 tys. Rosjan⁸. Rosjanki rodzą mniej dzieci również z powodu wojowniczej polityki Kremla. Wiele rodzin, obawiając

⁶ ВЦИОМ, *Разводы в России: мониторинг*, <https://wciom.ru/analytical-reviews/analiticheskii-obzor/razvody-v-rossii-monitoring>, [dostęp: 3.12.2024].

⁷ B. Cole, *Russia's Birth Rate Collapses to Record Low Under Putin*, <https://www.newsweek.com/russia-birth-rate-putin-collapses-2025653>, [dostęp: 4.02.2025].

⁸ M. Łuniewski, *Pogrzebowy boom w Rosji. Napędzają go covid, wojna i nalogi*, <https://www.rp.pl/plus-minus/art38010301-pogrzebowy-boom-w-rosji-napedzaja-go-covid-wojna-i-nalogi>, [dostęp 4.02.2025].

się, że przyszedł ojciec może trafić na wojnę, przełożyło decyzję o powiększeniu rodziny⁹. Na spadek dzietności wpływ ma również to, że po rozpoczęciu inwazji na Ukrainę z kraju wyjechały setki tysięcy Rosjan, często tych w wieku rozrodczym.

Niezależny rosyjski portal Wiorstka, który opisuje historię Jekateriny Babajewej, nie podaje co prawda powodów rozpadu jej małżeństw, ale nie bez znaczenia mogła tu być bieda. Kobieta przez lata mieszkała w rozpadającym się drewnianym domu, bez ogrzewania i toalety w Buriepołom, zamieszkanym przez niecałe 3 tys. osób przysiółku leżącym na skraju obwodu niżnowodzkiego. Znajduje się tam szkoła, kilka sklepików spożywczych, pomnik upamiętniający żołnierzy walczących w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej, a ulice „ozdabiają” rury gazowe wijące się tuż nad powierzchnią. Typowa rosyjska głąbinka. Wielu tutejszych mieszkańców to byli osadzeni z sąsiadującej z wioską kolonii karnej. Wyrok odsiadywał tutaj trzeci i ostatni mąż Jekateriny, który – jak twierdzą rozmówcy Wiorstki – zmarł z powodu alkoholu, ale o tym za chwilę. By związać koniec z końcem i nakarmić dzieci, Babajewa miała się różnych prac. W ostatnim czasie miała piec i sprzedawać ciasta oraz to, co wyhaftowała. Domowy budżet zasilają też alimenty, ale rodzina – mówiąc wprost – klepała biedę. Według ustaleń niezależnych dziennikarzy śledczych portalu Insider w podobnej sytuacji jest ponad 12 procent Rosjan. Oficjalne dane Kremla mówią, że w 2024 roku w Rosji żyło ok. 13 mln biednych ludzi. W porównaniu z 2023 rokiem to wzrost o milion¹⁰. Gdyby sugerować się tylko danymi Rosstatu

⁹ Ibidem.

¹⁰ Росстат, *О ЗНАЧЕНИИ ГРАНИЦ БЕДНОСТИ И ЧИСЛЕННОСТИ НАСЕЛЕНИЯ С ДЕНЕЖНЫМИ ДОХОДАМИ НИЖЕ ГРАНИЦЫ БЕДНОСТИ ВО II КВАРТАЛЕ 2024 ГОДА В ЦЕЛОМ ПО РОССИЙСКОЙ ФЕДЕРАЦИИ*, https://rosstat.gov.ru/storage/mediabank/136_04-09-2024.html, [dostęp: 5.12.2024].

(rosyjski odpowiednik GUS-u), można by wyciągnąć wniosek, że sytuacja nie jest jeszcze tak zła. Jednak według ustaleń Insidera urzędnicy specjalnie zaniżyli tę liczbę, by dostosować się do dekretu Władimira Putina o planach redukcji ubóstwa o 7 procent do 2030 roku. W ramach „kreatywnej księgowości” Rosstat w 2025 roku ustalił krajową granicę ubóstwa na poziomie 16,4 tys. rubli, czyli ok. 180 dolarów, podczas gdy sami Rosjanie w sondażach mówią, że z powodu inflacji i problemów gospodarczych powinna ona wynosić 21 tys. rubli. Podobny „rozjazd” następuje w kwestii „godziwej płacy”, czyli wystarczającej na zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych. Władze w 2025 roku określiły ją na 18 tys. rubli, a według Rosjan powinna wynosić co najmniej 37 tys. rubli¹¹. Urzędnicy w większym stopniu powiązali granicę ubóstwa z medianą zarobków w danym regionie, a w mniejszym z wysokością inflacji. Co więcej, inflację obliczają na podstawie setek cen towarów, takich jak futra czy zagraniczne wycieczki, z których osoby ubogie korzystają raczej rzadko, jeśli w ogóle. Koszty opłat za rachunki czy żywność, której ceny rosną najszybciej, są często wyłączone z obliczeń¹². Tym samym wiele osób, których nie stać na zakup podstawowych produktów, przestało być liczone w statystykach ubóstwa. Żeby jeszcze dopełnić tego obrazu, według danych rosyjskiego Banku Centralnego jedna na cztery rodziny ledwo jest w stanie kupić jedzenie, a ponad 13 mln ludzi ma trzy lub więcej niespłaconych kredytów. Łącznie od 65 do 70 procent wszystkich Rosjan ma jakieś zadłużenie. W 2024 roku sytuację pogarszała galopująca inflacja i coraz wyższe stopy procentowe wprowadzane przez Bank Centralny, by z nią walczyć. Drożały jajka, masło, a później także ziemniaki. Wysokie stopy

¹¹ Moscow Times, *Сумма, необходимая россиянам для «нормальной жизни», за год выросла на 22%*, <https://www.moscowtimes.ru/2025/04/19/summa-neobhodimaya-rossiyanam-dlya-normalnoi-zhizni-za-god-viroslna-22-a161484>, [dostęp: 23.04.2025].

¹² D. Lyndell, *Not in favor of the poor: Rosstat's poverty figures vs. objective reality*, <https://theins.ru/en/economics/276500>, [dostęp: 5.12.2024].

procentowe mocno uderzyły po kieszeniach posiadaczy kredytów hipotecznych. Rok temu było ich w Rosji 25 mln. Z powodu inflacji i wycofania się zagranicznych marek ceny ubrań były tak wysokie, że – jak napisał w listopadzie 2024 roku „Moskowskij Komsomolec” – w Rosji gwałtownie wzrosła liczba *second handów*. Jaka zatem na początku 2025 roku była realna liczba Rosjan żyjących w ubóstwie? Dziennikarze Insidera szacują, że wynosiła nawet 18 mln. Według różnych szacunków od początku rosyjskiej inwazji na Ukrainę z powodu tysięcy sankcji nałożonych na kraj dochody 40 procent Rosjan zmalały. W 2023 roku było to już 44 procent¹³.

W putinowskiej Rosji sprawdza się jednak powiedzenie, że gdy jedni tracą, to drudzy się bogacą. Inwazja na Ukrainę doprowadziła do wzrostu i tak już rekordowych w skali świata nierówności społecznych. Ich poziom, mierzony wskaźnikiem Giniego (0 oznacza całkowity brak nierówności, a 1 całkowity brak równości) obecnie wynosi w Rosji 0,40 (w Polsce to 0,28). Według prognoz takie rozwarstwienie utrzyma się co najmniej do 2029 roku. Nawet z rządowych danych wynika, że zarobki 10 procent najbogatszych Rosjan rosną dwa razy szybciej niż 10 procent najbiedniejszych. Te różnice dostrzega coraz więcej ludzi. Obecne rozwarstwienie dochodowe Rosjanie wskazują jako gorsze niż w latach 90., czyli w okresie „wielkiej smuty”¹⁴. Sankcje uderzyły oczywiście w miliarderów z otoczenia Putina, którzy stracili dostęp do zachodnich rynków. Prezydent, by zmniejszyć ich niezadowolone, pozwolił im zarabiać na obsłudze działań wojennych. Miliardy rubli zarobili m.in. Siergiej Czemezow, kolega Putina

¹³ M. Kirjunina, „Coraz biedniejsi i zmęczeni wojną”. Rosjanie są gotowi na rozejm z Ukrainą, <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/rosjanie-nie-chca-juz-wojny-z-ukraina-badanie-wskazuje-ze-sa-gotowi-na-rozejm/ycw6qy9>, [dostęp: 6.12.2024].

¹⁴ Б. Шапиро, Война с нищими. В России увеличивается социальный разрыв: бедные беднеют, сверхдоходы миллиардеров растут, <https://theins.ru/ekonomika/278568>, [dostęp: 7.03.2025].

z KGB (Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego), stojący na czele korporacji zbrojeniowej Rostech, czy Jurij Boris – prezes Roskosmosu. Na zbrojeniach zarabiają także rodziny doradcy Putina Nikołaja Patruszewa oraz Arkadija Rotenberga, sparingpartnera Putina w judo z lat młodości. Lojalność Kreml kupił także, zezwalając oligarchom przejmować aktywa zagranicznych firm, które po inwazji opuściły Rosję. Exodus objął m.in. McDonalda, KFC, Pizzę Hut, PepsiCo, Coca-Cola Company, Ike-ę, Adidasa, Nike, Forda, BMW, Fedex, UPS, Amazona, Del czy Apple’a. W ich miejsce na rynek weszły albo rosyjskiej kopie, np. sieć restauracji „Wkusno i toczka” do złudzenia przypominająca McDonalda albo chińskie podróbki. Na sklepowych półkach napoje, takie jak Coca-Cola, Sprite czy Fanta, zastąpiły produkowane przez firmę Oczakowo CoolCola, pomarańczowa Fancy oraz limonkowy Street wyglądający jak Sprite. Niektórzy biznesmeni wykazywali się większą kreatywnością. Do urzędu patentowego wpłynęło pismo marki „Nezpresso”, która miała zastąpić Nespresso z tą różnicą, że literę „S” zastąpiono literą „Z”, będącą symbolem inwazji na Ukrainę¹⁵. Doszło również do dużo większych zagarnięć i wykupów. I tak na przykład naftowy gigant Łukoil przejął od Shella sieć stacji benzynowych. Kontrolowana przez bliskiego Putinowi Władimira Potanina firma Interros weszła w posiadanie udziałów francuskiego banku Société Générale, a merostwo Moskwy, na którego czele od lat stoi mer Siergiej Sobianin za jednego rubla wykupiło od Renault moskiewskie zakłady samochodowe¹⁶. To tylko kilka przykładów. Magazyn Bloomberg wyliczył, że w wyniku dostosowania się rosyjskiej

¹⁵ M. Łuniewski, *Efekt sankcji – Rosja stawia na podróbki*, <https://www.rp.pl/plus-minus/art36522141-efekt-sankcji-rosja-stawia-na-podrobki>, [dostęp: 6.12.2024].

¹⁶ I. Wiśniewska, „*Milczenie owiec*”. *Rosyjski wielki biznes w czasie wojny*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2023-03-28/milczenie-owiec-rosyjski-wielki-biznes-w-czasie-wojny>, [dostęp: 6.12.2024].

gospodarki – w mniejszym lub większym stopniu – do czasów wojny w 2024 roku 12 rosyjskich oligarchów zarobiło łącznie ponad 11 mld dolarów w dywidendach¹⁷.

Wzrost PKB od 2022 roku napędzały głównie wydatki na zbrojenia i konsumpcja wewnętrzna. Na polecenie Kremla rosyjska gospodarka została przestawiona na wojenne tory i to produkcja czołgów, armat i amunicji wpływa m.in. na rekordowo niskie bezrobocie. W 2024 roku wynosiło ono oficjalnie 2,3 procent. By choć trochę zminimalizować skutki inflacji, władze zwiększają wydatki, szczególnie w sektorach powiązanych z wojskiem. Tej metody nie można jednak stosować w nieskończoność, bo więcej pieniędzy na rynku, to ostatecznie... wyższa inflacja. Tu też przede wszystkim korzystają zamożniejsi, bo podwyżki dotyczą głównie wysoko wykwalifikowanych specjalistów. Co więcej, bogatsze gospodarstwa domowe są bardziej skłonne oszczędzać, niż brać kolejne pożyczki na życie. Budżet Rosji w ogromnej mierze jest powiązany ze sprzedażą ropy i gazu. Stąd też Moskwa wykorzystuje każdą metodę, łącznie z tzw. flotą cieni, czyli armadą zdezelowanych tankowców, by – omijając sankcje – dostarczyć surowce do odbiorców, głównie do Indii i Chin. Według szacunków ekspertów po morzach i oceanach może pływać nawet 600 statków¹⁸. Wpływ na to, że rosyjska gospodarka wciąż – pozostając w tematach morskich – „unos się na powierzchni”, ma również tzw. import paralelny. Rosyjskie firmy, obchodząc sankcje, kupują zachodnie towary poprzez pośredników z krajów trzecich, takich jak Białoruś, Kazachstan, Kirgistan czy Armenia. Stąd

¹⁷ Bloomberg, *Russian Tycoons Pocket \$11 Billion Dividends on War Economy Boom*, <https://www.bloomberg.com/news/articles/2024-07-08/russian-tycoons-pocket-11-billion-dividends-on-war-economy-boom?embedded-checkout=true>, [dostęp: 6.12.2024].

¹⁸ J. Henley, *Shipowners have made £4.8bn selling tankers to Russian 'shadow fleet'*, <https://www.theguardian.com/world/2025/feb/04/us-and-european-shipowners-sold-230-ageing-tankers-to-russian-shadow-fleet>, [dostęp: 6.02.2024].

nagła rekordowa sprzedaż niemieckich samochodów do Erywanii albo zachodnich podzespołów do nowoczesnych broni kupionych przez Kreml *via* Kazachstan. W rozmowie z autorem na łamach „Nowej Europy Wschodniej” wspomniany już dr Władisław Inoziemcew zwraca uwagę na to, że rosyjska gospodarka wciąż trzyma się na powierzchni, ponieważ, wbrew wszechobecnemu państwu, w kraju sprawnie działa sektor prywatny. Mimo międzynarodowej izolacji i sankcji właściciele firm chcą cały czas zarabiać pieniądze i szukają wszelkich możliwych sposobów, by funkcjonować¹⁹. Stąd wziął się import paralelny czy nowe łańcuchy dostaw. Gdyby rosyjska gospodarka była bardziej znacjonalizowana, jak w czasach Związku Radzieckiego, już dawno by się załamała. Nieoceniona okazała się też rola szefowej Banku Centralnego (BC), Elwiry Nabiulliny. Ta wysoko oceniana również na zachodzie ekonomistka zaraz po wybuchu wojny zaczęła podnosić stopy procentowe, by ratować wartość rubla. Ponadto Nabiullina zakazała wycofywania przez Rosjan z banków walut obcych oraz ich wywożenia z kraju. Te kroki zablokowały wyciek zagranicznego kapitału z Rosji i utrzymały stabilność jej systemu finansowego. Większość ekspertów jest zgodna, że dzięki zdecydowanym działaniom szefowej BC udało się przedłużyć życie rosyjskiej gospodarki²⁰. Niemniej im dłużej działają sankcje, tym bardziej rosyjska gospodarka zmierza w stronę stagnacji i recesji. Rok 2025 to także moment, w którym zdaniem Inoziemcewa Kreml coraz bardziej zaczął wtrącać się bezpośrednio w działania gospodarcze kraju, co prowadzi do powolnej „sowietyzacji” ekonomii. W przyszłości może to jeszcze pogorszyć jej stan. Na wypadek gdyby dotychczasowe działania przestały przynosić oczekiwane efekty, a wojna

¹⁹ W. Inoziemcew, *Spokojny sen Putina*, rozm. przepr. M. Łuniewski, „Nowa Europa Wschodnia”, kwiecień 2024.

²⁰ M. Łuniewski, *Jak księgowa Putina stabilizuje rosyjską gospodarkę*, <https://www.rp.pl/plus-minus/art37808031-jak-ksiegowa-putina-stabilizuje-rosyjska-gospodarke>, [dostęp: 11.02.2025].

się przedłużała, Putin miał podpisać i utajnić szczegóły całkowitego przejścia Rosji na gospodarkę wojenną²¹.

Powtórka utraconej dekady

Problemy finansowe, niepewność kolejnego dnia i trudy codziennej egzystencji powodują, że niektórzy ludzie łatwiej i częściej sięgają po alkohol. Wszystko wskazuje na to, że tak było także w przypadku Jekateriny Babajewej. Nie wiadomo, kiedy dokładnie zaczęła pić, ale w rozmowie z Wiorstką dalsza rodzina i sąsiedzi mówią, że miała problemy z alkoholem. Miały się nasilić po tym, jak jej syn Nikołaj poszedł na wojnę. „Sama z dziećmi w wiosce, której nawet nie można nazwać wioską. Cóż... piła, wszyscy piją” – mówiła dziennikarzom jej daleka kuzynka²². Z tego powodu w 2023 roku na pół roku odebrano jej najmłodszego syna Igora. Zarówno w kwestii ubóstwa, jak i alkoholizmu sytuacja Babajewej jest charakterystyczna dla milio-
nów Rosjan czasu wojny. Jak piszą dziennikarze Moscow Times, od początku inwazji na Ukrainę wzrosła ilość alkoholu kupowanego przez obywateli. W 2024 roku nabyli oni rekordowe 2,3 mld litrów mocnych trunków. To najwięcej od 2017 roku, gdy zaczęto prowadzić takie statystyki²³. Dane te nie obejmują jednak różnego

²¹ Moscow Times, *Путин объявил государственной тайной планы мобилизации экономики*, <https://www.moscowtimes.ru/2025/06/24/putin-obyavil-gosudarstvennoi-tainoi-plani-mobilizatsii-ekonomiki-a167007>, [dostęp: 15.07.2025].

²² М. Алехина, *Мать убийцы, офицера, террориста и сироты. История одной семьи времён «спецоперации»*, <https://verstka.media/istoriya-odnoj-semji-vremen-svo>, [dostęp: 7.12.2024].

²³ Moscow Time, *Alcohol Sales in Russia Reach Record High in 2024*, <https://www.themoscowtimes.com/2024/11/18/alcohol-sales-in-russia-reach-record-high-in-2024-rbc-a87047>, [dostęp: 7.12.2024].

rodzaju samogonów, denaturatów, wód kolońskich, borygo i co jeszcze dusza pomysłowego Rosjanina, którego nie stać na wódkę w sklepie, zapragnie. Według rosyjskiego ministerstwa zdrowia po zatruciu alkoholem w Rosji rocznie umiera do 40 tys. osób. „O ile w dużych miastach ten problem nie jest aż tak zauważalny, o tyle na prowincji, gdzie poziom dochodów ludności jest znacznie niższy, zjawisko to stanowi duży problem. Potwierdzają to wszystkie głośne przypadki zatruć” – mówi na łamach „Rzeczpospolitej” Denis Puzyriew, ekspert rynku alkoholi oraz autor bloga „Pijany mistrz”²⁴. Największe spustoszenie alkohol ma siać w Buriacji, w Republice Ałtaju, na Czukotce oraz w Obwodzie Magadańskim. Co więcej, zaczęto pić także w regionach tradycyjnie nie kojarzonych ze spożyciem alkoholu, jak Inguszetia i Dagestan. Według badania Moskiewskiego Państwowego Uniwersytetu Medycznego alkoholu nadużywa 42 procent Rosjan. Od 2022 roku pierwszy raz od dekady zaczęła także rosnąć liczba diagnoz zaburzeń związanych z nadużywaniem alkoholu. O ile w latach 2010–2021 spadła ona ze 154 tys. do 53 tys., o tyle po wybuchu wojny wzrosła do 54 tys.²⁵. Te statystyki nie obejmują tych, którzy po pomoc skierowali się do prywatnych klinik. Oceniając trendy, eksperci Moskiewskiego Centrum Analiz Makroekonomicznych piszą, że konsumpcja alkoholu jest lustrzanym odbiciem tego, co działo się podczas „straconej dekady” lat 70. i 80. w XX wieku w Związku Radzieckim. Swoją raport kończą konkluzją, że w dłuższym okresie doprowadzi to do znacznej „degradacji kapitału ludzkiego” w Rosji. Dlaczego Rosjanie zaczęli więcej pić po 24.02.2022 roku? Eksperci wskazują na niepewność co do przyszłości i pogarszającą się sytuację materialną, a jest to

²⁴ M. Łuniewski, *Rosyjski sposób na wojnę w Ukrainie – alkohol*, <https://www.rp.pl/plus-minus/art38703071-rosyjski-sposob-na-wojne-w-ukrainie-alkohol>, [dostęp: 8.12.2024].

²⁵ Moscow Time, *Alcohol Dependency in Russia Increases for First Time in a Decade*, <https://www.themoscowtimes.com/2024/01/15/alcohol-dependency-in-russia-increases-for-first-time-in-a-decade-a83718>, [dostęp: 8.12.2024].

związane z najazdem na Ukrainę. „Rosjanie piją od wieków, więc naturalnie najłatwiejszym środkiem redukcji stresu jest alkohol. Badania pokazują, że wzrasta spożycie alkoholu oraz zażywanie antydepresantów. To dość ważna przesłanka, która pokazuje jak wygląda mentalność części społeczeństwa” – mówi „Rzeczpospolitej” dr Agnieszka Bryc, ekspertka ds. Rosji z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu²⁶.

Z rosnącym spożyciem wiąże się także wzrost przestępstw popełnionych pod wpływem alkoholu. W 2023 roku w całej Rosji odnotowano 589 tys. przestępstw. Najwięcej od 2011 roku²⁷. I tak na przykład w Niżnym Nowogrodzie pijany weteran wojny w Ukrainie dźgnął nożem żonę na oczach ich dwójki dzieci. W Republice Czuwaskiej były więzień służący jako najemnik w Grupie Wagnera został pobity na śmierć podczas popijawy z kolegami. W Magnitogorsku na Uralu dezterter podczas libacji najpierw pobił kolegę czajnikiem, a potem zabił go nożem. W statystykach ujęty jest także najstarszy syn Jekateriny Babajewej, Dmitrij. Trzydziestolatek kilka lat temu został skazany na 15 lat więzienia o zastrzonym rygorze za to, że wraz z kolegą pijany włamał się do mieszkania mężczyzny i zażądał od niego pieniędzy. Gdy ten odmówił napastnicy bili go i przypalali żelazkiem.

By walczyć z tym zjawiskiem władze niektórych regionów Rosji chcą ograniczyć sprzedaż alkoholu. Na przykład w obwodzie niżnonowogrodzkim ma być niedostępny w sklepach w niedzielę, a w dni powszednie tylko w godzinach 14.00–20.00. Z kolei w obwodzie wołogodzkiem gubernator nakazał, by alkohol był sprzedawany wyłącznie między godziną 12.00 a 14.00. Podobne rozwiązania przyjęto już w Moskwie, Buriacji i Petersburgu.

²⁶ M. Łuniewski, *Rosyjski sposób na...*, <https://www.rp.pl/plus-minus/art38703071-rosyjski-sposob-na-wojne-w-ukrainie-alkohol>, [dostęp: 9.12.2024].

²⁷ S. Suchankin, *Russia Faces Spike in Crime and Alcoholism as War Nears Two-Year Mark*, <https://jamestown.org/program/russia-faces-spike-in-crime-and-alcoholism-as-war-nears-two-year-mark/>, [dostęp: 27.01.2025].

**Mimo pobożnych życzeń wielu osób
Rosja nie zniknie z mapy świata.
Będzie tu, także u naszych granic**

Jak Rosja może wyglądać w przyszłości oraz jak będą kształtować się jej relacje z Zachodem? Czy zmieni się w brutalną i agresywną dyktaturę podobną do tej w Korei Północnej czy wręcz przeciwnie – stanie się państwem demokratycznym i dołączy do grupy krajów szanujących pokój i prawo międzynarodowe? Grozi jej rozpad czy jeszcze silniejsza unifikacja? Będzie bardziej na Zachodzie czy jednak na Wschodzie?

Marcin Łuniewski kreśli różne scenariusze najbliższej dekady rosyjskiej przyszłości, bazując na trendach i zjawiskach, które już w Rosji zachodzą, na historycznych odwołaniach i analogiach do historii Rosji, Polski i Francji oraz na wiedzy takich znakomitych ekspertów jak dr Michał Patryk Sadłowski, dr Władisław Inozimcew i prof. Siergiej Jerofiejew.

Medialne zainteresowanie Rosją nie słabnie, a na rynku wydawniczym wciąż pojawiają się nowe publikacje o niej. Marcin Łuniewski również wpisał się w ten nurt, ale w sposób nowatorski, przemyślany, a jednocześnie odważny. Z erudycją i wnikliwością doświadczonego dziennikarza, również dając głos rozmaitym ekspertom, konstruuje on różne scenariusze przyszłości Rosji.

I ta wielość hipotez oraz wariantów jest chyba najcenniejsza, bo książka dostarcza nam materiału, żeby rzeczywistość rosyjską rozumieć w kategoriach złożonego zagrożenia, wyzwania lub szansy, a nie patrzeć na nią tylko w kontekście skrajnych, choć aktualnie popularnych w Polsce, dyskursów o rozpadzie Federacji Rosyjskiej albo wojny Polski z Rosją.

dr Michał P. Sadłowski

Zakład Historii Administracji WPIA UW,
Centrum Badań nad Państwowością Rosyjską Fundacji IPW

Patroni:



UKŁAD SIŁ



ISBN 978-83-8175-756-0



Cena 59,90 zł

P20253042